

JAN ŁACH

## LOGION JEZUSA O PRZESTRZEGANIU STAROTESTAMENTALNEGO PRAWA (MT 5,17)

Treść: Wstęp; I. Egzegeza Mt 5,17; II. Dalszy kontekst logionu; III. Trudności interpretacyjne; IV. Interpretacja św. Pawła; Zakończenie.

### WSTĘP

Pomimo licznych prób interpretacji tekstu Mt 5, 17 i następujących po nim zdań do dziś nie ma jednomyślności w rozumieniu jego treści.<sup>1</sup> Głównym powodem rozbieżności jest nauka św. Pawła, który w szeregu wypowiedzi, szczególnie w liście do Galatów i do Rzymian, mówi o deaktualizacji prawa starotestamentalnego i zastąpieniu go prawem Chrystusowej wolności. Prawo starotestamentalne zostało zniesione prze-

<sup>1</sup> Por. R. Bultmann, *Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen<sup>7</sup> 1967 s. 161—179; B. H. Bronscomb, *Jesus and the Law of Moses*, London 1930; W. G. Kümmel, *Jesus und der jüdische Traditionsgedanke*, ZNW, 33 (1934) s. 103 nn.; A. Descamps, *Les justes et la justice dans les évangiles et le christianisme primitif hormis la doctrine proprement paulinienne*, Louvain 1950 s. 120—132; E. Schweizer, *Matth. 5, 17—20. Anmerkungen zum Gesetzverständnis des Matthäus*, TLZ 77 (1952) s. 479—484; W. E. Hasler, *Gesetz und Evangelium*, Zürich 1953; T. W. Manson, *The Sayings of Jesus*, London 1954 s. 154; W. Trilling, *Das wahre Israel. Studien zur Theologie des Matthäusevangeliums*, München<sup>3</sup> 1964 s. 167—186; G. Strecker, *Der Weg der Gerechtigkeit, Untersuchungen zur Theologie des Matthäus*, Göttingen 1962 s. 143—147; W. D. Davies, *The Setting of the Sermon on the Mount*, Cambridge 1964 s. 334 nn.; tenże, *Pour comprendre le sermon sur la montagne*, Paris 1970; A. Sand, *Die Polemik gegen Gesetzlosigkeit im Evangelium nach Matthäus und bei Paulus*, ZNW 14 (1970) s. 112—125; P. Stuhlmacher, *Das Ende des Gesetzes*, ZTK 67 (1970) s. 14—39; J. B. Tyson, *Works of Law in Galatians*, JBL 92 (1973) s. 423—431.

de wszystkim przez śmierć Chrystusa. Wystarczy przytoczyć na dowód kilka tekstów. „Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce” (Rz 6, 14). „Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa — by złączyć się z innym — z tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu” (Rz 7, 4). „Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża” (Ga 2, 19). „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu” (Ga 4, 4). „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo w jarzmo niewoli” (Ga 5, 1).

Paweł mówi nie tylko o deaktualizacji prawa kultowego i rytualnego ST, ale także Prawa, zawartego w dekalogu: „Przez Prawo zdobyłem znajomość grzechu. Nie wiedziałbym bowiem, co to jest pożądanie, gdyby Prawo nie mówiło: „Nie pożądaj” (Rz 7, 7). Paweł wypracował całą teologię końca prawa starotestamentalnego, która chyba najlepiej sformułowana została w Ef 2, 15: „W swym ciełe pozbawił On (Chrystus) mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój i aby tak jednych, jak i drugich znów połączyć z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości”.

W ujęciu tym Chrystus jest eschatologicznym wypełnieniem prawa. Usunięcie porządku prawa spowodowało wolność, w której chrześcijanin ma żyć (1 Kor 7, 22) oraz ma być poddany prawu Chrystusa (1 Kor 9, 21). Czasowy charakter prawa starotestamentalnego wynika, według Pawła, również z tego, że było ono dane Mojżeszowi nie bezpośrednio przez Boga, ale przez aniołów (Pwt 33, 2 wg LXX; por. FlavAnt 15, 5, 3; FlavBJ 1, 27—29; Dz 7, 38. 53; Hbr 2, 2). Prawo miało nie tylko niższą wartość, ale było ono niższe w stosunku do obietnic danych bezpośrednio przez Boga. Poświadcza to zdanie z Ga 3, 19, zresztą dyskutowane bardzo przez komentatorów, w którym jest mowa o pośredniku prawa — Mojżeszu: „Na cóż więc prawo? Zostało ono dodane ze względu na wykroczenia, aż do przyjścia Potomka, któremu udzielono obietnicy; przekazane zostało przez aniołów; podane przez pośrednika. Pośrednika jednak nie potrzeba, gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden” Powstaje zatem pytanie,

jak należy rozumieć wypowiedź zawartą w Ewangelii św. Mateusza: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo, albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić”, skoro wypowiedzi Pawłowe zdają się podważać konieczność przestrzegania prawa ST.

#### I. EGZEGEZA MT 5, 17 NN.

Wspomniane zdania u Mateusza (5, 17) mają swoją paralełę językową, tj. podobieństwo co do zewnętrznej formy, w tekście Mt 10, 34 (por. Łk 12, 51). Ujęte zostały w formę negatywną zdaje się po to, aby w ten sposób położyć większy nacisk na pozytywny wniosek, jaki należy stąd wyprowadzić. Styl wypowiedzi ma charakter uroczysty; przypomina wypowiedzi prorockie, wygłaszane w pierwszej osobie.<sup>2</sup> Orzeczenie „przyszedłem” przypomina takie sformułowania Mateusza, które zostały zgrupowane wokół wyrazów „przychodzić”; „wysłać”; „przybywać”; i ma u Mateusza ścisły związek z eschatologiczną misją Jezusa wyrażaną w całej Ewangelii (por. 3, 11; 10, 23; 11, 3. 14; 16, 27. 28; 17, 10. 11; 23, 39; 24, 30. 42. 44; 25, 31; 26, 64).<sup>3</sup>

Przymyki „nie (...), ale” zdają się wskazywać na okoliczności, w jakich zdania te zostały wypowiedziane; suponują jakąś polemikę ze słuchaczami. Podkreślona została przez nie bardzo wyraźnie sama misja Jezusa, jako tego, który przybył w określonym celu, którym jest posłannictwo Mesjasza.<sup>4</sup> „Prawo i Prorocy” są wyrażeniem wyjątkowym. Zwyczajnie bowiem w literaturze żydowskiej mówi się o „Prawie”. Tymczasem Mateusz w tym miejscu (w przeciwieństwie do w. 8) wprowadza pojęcia „Prawo i Prorocy” W ten sposób wskazuje na to, że chodzi mu o całe Pismo św. ST.<sup>5</sup> Nadto przez drugi człon „i Prorocy” autor nadaje wypowiedzi charakter profetyczny; mieści się tu bowiem zapowiedź wypeł-

<sup>2</sup> Por. J. Schneider, *Erchomai*. W: ThWNT, t. 2, s. 664—668.

<sup>3</sup> Por. na ten temat W. Trilling, dz. cyt., s. 171 n.

<sup>4</sup> Por. H. J. Holzmann, *Lehrbuch der neutestamentlichen Theologie*, t. 1, Tübingen<sup>2</sup> 1911 s. 502.

<sup>5</sup> Por. W. Gutbrod, *Kosmos*. W: ThWNT, t. 4, s. 1051. Niektórzy, jak np. A. Merx, *Die vier kanonischen Evangelien nach ihrem ältesten bekannten Texte*, t. 2, cz. 1, *Das Evangelium Matthäus*, Berlin 1902 s. 77, uważają, że wyrazy *nomos kai prophetai* są u Mt 5, 17 gło-są. Nie ma jednak na to dowodów w przekazach najstarszych rękopi-sów.

niania się wszystkiego, co się znajdowało w starotestamentalnych tekstach.

Powyższe określenia brane łącznie nadają wypowiedzi znaczenie generalne, tj. takie, w którym normy zawarte w całym ST nie są rozpatrywane jednakowo, ale ogólnie. Jest to niejako teza, która znajduje swoje rozwinięcie w innych tekstach.<sup>6</sup> Przykazania miłości Boga i bliźniego charakteryzują się tym, że zawierają całe prawo i proroków (por. 22, 40). Stąd można wnioskować o ogólnym pojmowaniu prawa ST przez Jezusa (por. też 7, 12). Mateusz więc w zdaniu „Nie sądźcie, że (...)” ma na uwadze całą treść Pisma św.

Interesujące jest znaczenie czasownika *pleroun*. W ogólnym sensie można go rozumieć jako: napełnić, zapełnić; nasycić; zapłodnić; wypełnić; uzupełnić; dopełnić; spełnić; urzeczywistnić; zwrócić, oddać, spłacić w pełni; zbierać, zgromadzać w komplecie; poświęcić; być w pełni (nieprzechodni).<sup>7</sup> W omawianym tekście wyraz *plerosai* jest przeciwstawieniem poprzedniego wyrazu *katalysai*. Struktura zdania z owymi przeciwstawieniami przypomina inne zdania, jak „nie przyszedłem przynieść pokoju, lecz miecz” (Mt 10, 34), lub „nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników” (9, 13 = Mk 2, 17), czy „nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służyć” (20, 28 = Mk 10, 45).

Warto zauważyć, że wyraz „znieść” jest przeciwieństwem tego także, co się określa wyrazem „budować” (por. Gal 2, 18), wyraz zaś „wypełniać” (*pleroun*) ma pewne podobieństwo znaczeniowe w wyrazie „kończyć” (*telein*). W Mt 3, 15 zachodzi: *pleroun pasan dikaiosynen*, a w 23, 32: *pleroun to metron ton pateron*. *Pleroun* zachodzi też w kontekście: *pleroun tas grafas* (26, 54. 56). Jeśli więc *pleroun pasan dikaiosynen* przełożymy jako „wypełnić wszelką sprawiedliwość” i rozumieć będziemy przez to urzeczywistnienie, realizację sprawiedliwości, to w określeniu *pleroun ton nomon e tous profetas* można widzieć urzeczywistnienie tego, co było dotąd nie wykonane.

Zgodnie z tą supozycją można by w omawianej wypowiedzi widzieć coś w rodzaju deklaracji co do działania Jezusa. Jego zadanie polegałoby na tworzeniu nowego prawa, urzeczywistnieniu tego, czego dotąd nie było, lub też było, lecz nie w tym stopniu, w jakim zostało zrealizowane przez nowego Prawo-

<sup>6</sup> W. Trilling, *Das wahre Israel*, dz. cyt., s. 173.

<sup>7</sup> Słownik grecko-polski, t. 3, Warszawa 1962 s. 557.

dawcę. O takim rozumieniu słowa *pleroun* przez Mateusza świadczyć może kontekst poprzedzający wypowiedź jak i kontekst następujący.

W poprzedzającej wypowiedź perykopie znajdują się najpierw błogosławieństwa, które rzeczywiście są czymś nowym w stosunku do ST.<sup>8</sup> Obok błogosławieństw tych autor pierwszej Ewangelii umieścił zdania o soli ziemi i światłości świata. Wydaje się, iż zdania te rozumieć można w ten sposób, że uczniowie mają spełnić obowiązek ukazania światu Jezusa jako kogoś nowego w stosunku do dotychczasowych interpretatorów Prawa.

Dowodzi tego również kontekst następujący. W Mt 5, 21 — 6, 8 mowa jest o innym rozumieniu prawa starotestamentalnego, dzięki któremu staje się ono rzeczywiście czymś nowym. Takie rozumienie czasownika *pleroun* jest zgodne z poglądami Pawła na prawo skodyfikowane w poszczególnych przepisach *grafe*, przez który rozumie Pismo św. ST (por. Mt 26, 54. 56). nakże etap przygotowujący nie jest wcale sprzeczny z etapem, Teksty te znajdujemy w opisach męki Jezusa, a celem ich jest podkreślenie dokonania się na Jezusie tego wszystkiego, co mówili prorocy o Mesjaszu. Ilekroć Mateusz używa określenia *pleroun* w odniesieniu do ksiąg ST, wyraża w ten sposób rzeczywistość pełniejszą, w stosunku do tej, którą ma na myśli, gdy używa zwrotu *gegraptai*, *kathos gegriptai* itd. Jak słusznie stwierdza W. Trilling, wyraz *pleroun* ma wydziwić wybitnie teologiczny o charakterze chrześcijańskim, wskazuje bowiem, że ST przygotowywał to, co miało się stać w NT.<sup>9</sup>

Dochodzimy w ten sposób do sedna owego subtelnego rozróżnienia w rozumieniu interesującego nas wyrazu. Jeżeli ST pełni rolę przygotowującego NT, to tym samym jest czymś przejściowym. Ponieważ więc nadszedł czas nowy, skończyła się rola okresu przygotowującego. Taki też charakter miałoby w tym ujęciu prawo ST, tj. byłoby jedynie przejściowe. Jednakże etap przygotowujący nie jest wcale sprzeczny z etapem do którego przygotowuje, znajduje się on bowiem na tej samej linii i zgadza się z tym, do czego przygotowuje. Jezus nie stoi też w sprzeczności z prawem, które przygotowywało to, czego On miał dokonać. Różnica między jednym i drugim polegać będzie na tym, że ma On dać o wiele więcej, niż to, co było dotąd w prawie. Wynika stąd, że wyraz *pleroun* znaczy

<sup>8</sup> Zob. J. Dupont, *Les beatitudes*, t. 3, Paris 1973 s. 670.

<sup>9</sup> W. Trilling, dz. cyt., s. 176.

„wypełnić” wszystko, do czego przygotowywały przepisy ST, a także uzupełnić. O słuszności powyższego wniosku dowodzi tekst Mt 11, 13: „Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana”. W tekście tym rzeczywiście zawiera się myśl o Piśmie św. ST pełniącym rolę przygotowawczą do nowego porządku wprowadzonego przez Mesjasza.<sup>10</sup> Jeśli więc Jezus mówi, że „przyszedł, aby wypełnić Prawo i Proroków” (Mt 5, 17), oznacza to, że do starego porządku, który miał rację bytu o tyle, o ile był przygotowaniem nowego, doda to, czego mu brak, oraz będzie wyjaśniał to, co było w dawnym prawie, ale nie dość znane i nie w pełni rozumiane.

Ważną rolę w tym kontekście odgrywa też słowo *katalysai*. Ukazuje ono bowiem w sposób pełniejszy, że Jezus nie niszczy niczego ze starego prawa i proroków, ale wypełnia oraz doprowadza do doskonałości, której nie można się było doszukać w tekstach ST dlatego, że odgrywały one rolę tylko przygotowującą. Można by porównać ten stan rzeczy do preludium. Wprawdzie zawierają się w nim elementy całego utworu, nie są one jednak rozwinięte i nie osiągnęły swej pełni, którą uzyskują dopiero w całym utworze muzycznym. Porównanie to jest nieadekwatne o tyle, że preludium mogło powstać po skomponowaniu całości, a z księgami ST tak nie było i być nie mogło.

Innym ważnym spostrzeżeniem jest także stwierdzenie, że prawo i prorocy oznaczają w takim ujęciu nie tylko same przepisy postępowania, ale wszystko, co się zawiera w ST.<sup>11</sup>

## II. DALSZY KONTEKST LOGIONU

Analizując poszczególne wypowiedzi Jezusa, w których podjęte zostało zagadnienie zachowania praw postępowania ludz-

<sup>10</sup> *Der Täufer steht eindeutig in der Periode der Prophetie, also der Vorbereitung auf den Messias und seiner neuen Ordnung; „bis auf Johannes” ist inklusiv zu verstehen. Die Abfolge Propheten — Gesetz wird durch ein emphatisches „kai” erklärt; selbst das Gesetz ist Prophetie und Vorbereitung auf den Messias.* P. Gächter, *Das Matthäusevangelium*, Innsbruck 1963 s. 367. Por. J. Schmidt, *Das Evangelium nach Matthäus*, Regensburg 1965 s. 193; J. Schniewind, *Das Evangelium nach Matthäus*, Göttingen<sup>12</sup> 1968 s. 145.

<sup>11</sup> Według P. Bläsera, *Gesetz*. W: *Bibeltheologisches Wörterbuch*, Graz<sup>3</sup> 1967 s. 347, treścią prawa jest wszystko to, co dotyczy zagadnień moralnych, rytualnych i prawnych. Autor przyznaje, że tak szeroko pojmowane prawo w tekstach Nowego Testamentu sprawia w interpretacjach poszczególnych wypowiedzi poważne trudności.

kiego, łatwo zauważyć, że pozytywnie ustosunkowuje się On głównie do tych praw, które tyczą moralności wewnętrznej.<sup>12</sup> Kiedy bowiem przybył do Niego bogaty młodzieniec i pytał o właściwą drogę postępowania, Jezus przytoczył mu dekalog (Mt 10, 19). Jednakże w tej dziedzinie dostrzegamy także wypowiedzi negatywne Jezusa. W antytezach, jakie znajdują się bezpośrednio po egzegetyzowanych zdaniach (Mt 5, 21—48), nie chodzi tylko o poprawniejszą interpretację przepisów starotestamentalnych, niż ta, która cechowała rabinów, ale także zawiera się w nich krytyka samego prawa ST. W pierwszej, drugiej i czwartej antytezie Jezus wyraził nie tylko żądanie wewnętrznego przestrzegania wspomnianych przepisów, ale w miejsce dawnego prawa wprowadził nowe. „Natomiast ja wam mówię” — jest zdecydowanie formułą ustanawiającą nowe prawo.<sup>13</sup>

Częściowo uznawane jest przez Jezusa także prawo liturgiczne. Tak np. Jezus przestrzega obchodzenia świąt żydowskich zgodnie z tym, co przewiduje prawo (por. J 2, 13; 5, 1; 7, 10). Świątynię uważa za miejsce modlitwy, a nie teren, w którym można by wykonywać czynności nie związane z kultem, które ją desakralizują (Mt 21, 12 n; J 2, 13—22). Wraz z uczniami obchodzi święto Paschy i postępuje tak, jak przewiduje prawo, składając w świątyni ofiarę baranka (Mt 26, 17—19; Mk 14, 12—16; Łk 22, 7—13). Nawet po Wniebowstąpieniu Jezusa uczniowie udają się na teren świątyni, aby brać udział w kulcie (Łk 24, 53). Przybywanie do świątyni i składanie w niej ofiar uważa Jezus za naturalne zjawisko. Można o tym wnioskować z przypowieści i innych mów Jezusa (np. Mt 5, 23 n; 23, 16 n). Jednak Jezus poddaje krytyce składanie ofiar i zewnętrzne objawy kultu bez jednoczesnej troski o wewnętrzną postawę wobec Boga. Dbałość o kult nie może absolutnie przysłaniać życia człowieka. Musi być ono

<sup>12</sup> (...) Die Erfüllung des Gesetzes muss geschehen im Hinblick auf eine „grössere Gerechtigkeit“ der Jünger Jesu, welche in betonten Gegensatz zu der heuchlerischen Gerechtigkeit der Pharisäer und Schriftkundigen gestellt und von dieser unterschieden wird. Die Gerechtigkeit der Jünger aber soll nicht einfach nur „besser“ sein als die der jüdischen Volksführer. Sie muss vielmehr Anfang, Motiv und Ziel der matthäischen Grundforderung des aus dem Innern des Menschen kommenden Tuns der Barmherzigkeit sein, d. h. sie muss das Gebot der Gottes — und Nächstenliebe zum alles entscheidenden Inhalt haben. A. Sand, Die Polemik gegen „Gesetzlosigkeit“ im Evangelium nach Matthäus und bei Paulus, BZ 14 (1970) s. 117.

<sup>13</sup> P. Bläser, art. cyt., s. 552.

zgodne z tym, co się przy pomocy kultu okazuje na zewnątrz. Z tego powodu Jezus wyklucza składanie takich ofiar, które łączą się z nieprawością (por. Mk 7, 19 nn). Wyżej stawia zachowywanie przykazań o charakterze moralnym, świadczenie miłosierdzia, okazywanie wierności niż składanie ofiar (Mt 23, 23n).

Na specjalną uwagę zasługuje prawo szabatu, w związku z którym dochodziło najczęściej do konfliktów między Jezusem oraz faryzeuszami i uczonymi w Piśmie. Na podstawie relacji ewangelicznych można stwierdzić, że Jezus zasadniczo przestrzegał prawa szabatu. W mowie eschatologicznej znajduje się Jego życzenie, aby kary, które spadną na Jerozolimę, nie dokonywały się w szabat (Mt 24, 20). Jezus więc nie tylko uznawał istniejące prawo szabatu, gdy wprowadzał nowy porządek, ale przewidywał jego trwanie w przyszłości. Należy jednak pamiętać, że o sędzie nad Jerozolimą i karach spadających na naród mówił do wyznawców religii starotestamentalnej. Powodem zaś owego surowego sądu było nieprzyjęcie Mesjasza.

Wiadomo też, że Jezus tolerował zachowanie się uczniów, przejawiających brak szacunku do niektórych rygorystycznych przepisów prawa szabatowego, np. zrywanie kłosów (Mt 12, 1—8). Sam też uzdrawiał w szabat (Mt 12,9—14; Łk 13, 10—17; J 5, 9). Z Jego postępowania łatwo było wywnioskować, że bardziej cenił przykazanie miłości bliźniego niż nakazy odpoczynku w dzień szabatu.

Najbardziej znamieną jest Jego wypowiedź co do szabatu, zawarta w zdaniu „Syn człowieczy jest także panem szabatu” (Mt 12, 8). Z jednej strony dowodzi ona o mniejszej randze przepisów szabatowych, w tym bowiem kontekście znajdują się powyższe słowa, z drugiej zaś strony ukazuje wielkość Mesjasza: skoro przysługuje Mu prawo korygowania przepisów ST w tej dziedzinie, jest tym samym większy od Mojżesza.

Częściej niż prawo szabatu Jezus wraz ze swymi uczniami naruszał prawo dotyczące czystości rytualnej. Nie tylko nie stosował się do przepisów wypracowanych w tym zakresie przez rabinów, ale w mowie, w której wprost podjął ten temat (por. Mk 7, 14—23), wysunął własne, nowe zasady. Ukazał wartość czystości wewnętrznej, która jedynie może być właściwą wytyczną postępowania. Tym samym Jezus zniósł

dotychczasowe prawo o czystości legalnej na rzecz czystości wewnętrznej.<sup>14</sup>

### III. TRUDNOŚCI INTERPRETACYJNE

Po zaznajomieniu się z podanymi w Ewangeliach faktami, które dowodzą, że Jezus wraz z uczniami zachowywał pewne tylko przepisy prawa starotestamentalnego, nasuwa się pytanie, jak wobec tego należy rozumieć tekst Mt 5, 17: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo, albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” O tym, że nie jest łatwo rozstrzygnąć, które konkretne przykazania obowiązują w nowym porządku wprowadzonym przez Jezusa, a które nie, dowodzą różne opinie egzegetów. Na terenie polskim podjęto dyskusję na ten temat w szeregu artykułów.<sup>15</sup> Wydaje się, że ks. L. Stachowiak słusznie odrzuca podział wypowiedzi moralnych ST na prawdy ponadczasowe i czasowe, proponując podział na prawdy podlegające i nie podlegające interpretacji w nowej sytuacji ludu Bożego. Wobec obawy, czy znajdzie się odpowiedni klucz rozpoznawczy, że coś podlega, a coś nie podlega tej interpretacji, autor podkreśla, że starotestamentalne przepisy są etycznymi konsekwencjami Przyjęcia, jak też, że opierają się na dekalogu określając wszystkie aspekty życia ludzkiego, a przy tym stanowią prawodawstwo samego Jahwe.<sup>16</sup> Pomimo to uzasadnione jest pytanie, jak dokonać adekwatnego rozróżnienia konkretnych, szczególnie w ST, jest słowem Bożym, a jako słowo Boże, prawdziwe i niezmienne, jest zasadniczo możliwe do wykonania. O aktualnej trudności lub niemożliwości wprowadzania ich w życie nie może rozstrzygnąć żadna aprioryczna eliminacja,

<sup>14</sup> Tamże, s. 551.

<sup>15</sup> Por. L. Stachowiak, *Biblijne ujęcie węzłowych zagadnień moralnych*, STV 6 (1968) nr 1 s. 11—28; *W poszukiwaniu chrześcijańskiego sensu St. Testamentu*, AK 72 (1969) s. 418—426; *O ile prawdy i normy St. Testamentu zachowały wartość dla kształtowania dzisiejszej doktryny moralnej*, tamże 76 (1971) s. 208—218; J. Kudasiwicz, *Centralne tematy teologiczno-etyczne Kazania na Górze (Mt 5—7)*, tamże 77 (1971) s. 80—91.

<sup>16</sup> L. Stachowiak, *O ile prawdy religijne St. Testamentu zachowały wartość*, art. cyt., s. 212 nn. Por. też cytowany tamże art. A. Jepsena, *Israel und das Gesetz*, ThLZ 93 (1968) s. 88 n.

ale konieczna jest analiza egzegetyczna, następnie teologiczna, w świetle pełniejszego spojrzenia chrześcijańskiego na ST.<sup>17</sup>

Według ks. J. Kudasiwicza Jezus wypełnia prawo i proroków w dwojaki sposób, a mianowicie realizuje to, co w perspektywie historyczno-zbawczej znajduje się w księgach ST oraz uzupełnia to, co się zawiera w prawie i prorokach. Ten podwójny aspekt wypełniania przez Jezusa prawa i proroków nie wyczerpuje wszakże tego, co Jezus z pewnością powiedział, tj. że ustosunkował się do starotestamentalnych zasad postępowania. Zdaniem autora zasadę interpretacyjną całego zbioru przepisów starotestamentalnych należy widzieć w przykazaniu miłości Boga i bliźniego.<sup>18</sup> Prawo starotestamentalne nie może być brane pod uwagę ze wszystkimi szczegółowymi przepisami, ale musi być oparte na podstawowej zasadzie życia ludzkiego, jaką jest miłość. Dlaczego jednak mamy sprowadzać wszystkie przepisy starotestamentalne do prawa miłości, aby je potem znów z tego prawa wyprowadzać? Jeżeli prawo starotestamentalne daje się zamknąć w owych dwóch przykazaniach, w takim razie należałoby je w całości stosować, bez jakichkolwiek zmian. Jest ono bowiem wydedukowane z prawa miłości i tym prawem się tłumaczy. Tymczasem takie rozwiązanie jest niemożliwe do przyjęcia, bo wiadomo, że tylko pewne przepisy ST były i są zachowywane tak, jak je prawo określa. W taki też sposób, jak widzieliśmy, postępował Chrystus. Również więc i to rozwiązanie nie jest zadowalające.

#### IV. INTERPRETACJA ŚW. PAWŁA

Wydaje się, że najlepszą metodą w interpretacji tekstu Mt 5, 17 nn. będzie odwołanie się do doktryny św. Pawła, który jest wiernym komentatorem nauki Jezusa, a zarazem nie stoi w sprzeczności z innymi pisarzami natchnionymi NT.

Znaną jest rzeczą, że Paweł, Apostoł narodów, szczególnie w liście do Galatów, głosi wolność od prawa starotestamentalnego (3, 10—29). Ewangelia Jezusa Chrystusa jest, według niego, całkowicie niezależna od zachowywania obrzezania

<sup>17</sup> L. Stachowiak, art. cyt., s. 215. 218.

<sup>18</sup> J. Kudasiwicz, art. cyt., s. 84. Por. cytowane przez niego prace: G. Bornkamm, *Das Doppelgebot*. W: *Neutestamentliche Studien für R. Bultmann*, Tübingen<sup>2</sup> 1957 s. 93 n.; W. Trilling, *Das wahre Israel*, dz. cyt., s. 179.

i prawa, ponieważ wolność od prawa stanowi jej istotną treść. Prawo odnosiło się do ludu wywodzącego się od Jakuba, podczas gdy ewangelia jest przeznaczona dla wszystkich, wszystkim bowiem ma być głoszone zbawienie dokonane przez Chrystusa. Ewangelia ma więc u Pawła tendencje uniwersalistyczne, co nie oznacza bynajmniej przejścia na pozycje racjonalizmu pogańskiego.

Jednak we wspomnianym tekście Paweł nie tylko sprzeciwia się prawu starotestamentalnemu i prawu obrzezania, ale jednocześnie sam argumentuje obowiązującymi prawami: „Natomiast na tych wszystkich, którzy polegają na uczynkach Prawa, ciąży przekleństwo. Napisane jest bowiem: „Przeklęty każdy, kto nie wypełnia wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa”. A że w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika stąd, że „sprawiedliwy z wiary żyć będzie (...) Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił — stawszy się dla nas przekleństwem, bo napisane jest „Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie”, aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane go Ducha” (Ga 3, 10—14).

Prawo według Pawła to prawo Mojżeszowe. Ale do tego, co znajduje się w ST, zalicza Paweł również tradycję. Paweł nią żyje, jest on niejako wrośnięty w całą historię zbawienia. Błędne więc było stanowisko tych, którzy patrzyli na ST jako na coś, co minęło i do czego nie należy już wracać. Tak myślał np. w starożytności chrześcijańskiej Marcjon († ok. 145 r.), twierdząc, że Bóg przybył na świat jako Zbawca w osobie Jezusa Chrystusa i uwolnił nas od obowiązku posłuszeństwa prawu. Ujęcie takie przyjęło się zwłaszcza w teologii protestanckiej, według której prawo w znaczeniu całej treści zawartej w Piśmie św. ST stało się nieaktualne dzięki przyjsciu Jezusa. Np. A. Harnack sądził, że NT nie jest związany prawem starotestamentalnym. Powstała bowiem nowa religia, dla której ST był tylko stadium przejściowym i przygotowawczym.

Tymczasem Paweł z jednej strony podkreśla wolność od prawa, z drugiej zaś mówi wyraźnie o wypełnianiu prawa. W takim pojmowaniu zawierałaby się sprzeczność, której Paweł z pewnością nie zakładał. Warto przytoczyć teksty, które dowodzą, że Paweł rozróżnienie to wprowadził świadomie i z wielkim znawstwem zagadnienia. Np. „Czy więc przez wiarę obalamy prawo? Żadną miarą! Tylko prawo właściwie usta-

wiamy" (Rz 3, 31). *Histanai nomon* może oznaczać „ustanowić prawo”, „ustanowić odpowiednio”, „zatrzymać”, „wybrać należycie”. Okazuje się więc, że nie ma u Pawła żadnego uwolnienia od prawa. Jednocześnie zaś Paweł podkreśla uwolnienie od prawa, które jest przyczyną śmierci, np. gdzie porównuje posłuszeństwo prawu do wierności małżeńskiej: „Czyż nie jest wam wiadomo, bracia, (...), że Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki on żyje. Podobnie też i kobieta zamężna na mocy Prawa związana jest ze swoim mężem, jak długo on żyje. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo męża (...) Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym — z tym, który powstał z martwych” (Rz 7, 1—4). W tym samym jednak kontekście Paweł pisze: „Prawo samo jest bezsprzecznie święte; święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie” (w. 12).

Okazuje się więc, że Paweł widzi podwójną płaszczyznę tej samej rzeczywistości. W czym tkwi owa dwoistość, można wywnioskować z innej jego wypowiedzi: „Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uparcie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga” (Rz 10, 3). Werset ten mieści się w kontekście tych wypowiedzi Pawła, które dotyczą błędu popełnionego przez naród wybrany i który miał prawo przygotowujące na przyjście zbawienia, tj. usprawiedliwienie w osobie Jezusa Chrystusa, ale z tej szansy nie skorzystał. Z tego możemy wnosić, że prawo według Pawła miało prowadzić do Chrystusa — miało być pedagogiem dla tych, którzy je znali, aby w czasach, gdy On przyjdzie, umieli Go rozpoznać. To się jednak nie stało. Paweł oczywiście nie mówi, że tak wcale się nie stało. Wielu było takich, którzy znali prawo i przeszli do Jezusa, tj. zostali usprawiedliwieni i doszli do Zbawiciela dzięki prawu. Inni tego nie uczynili, pozostali przy prawie, nie wyciągając z niego nauki, która tam była zawarta. W ten sposób prawo — w znaczeniu całego ST — stało się dla nich bezwartościowe.

Także metoda działalności apostołskiej Pawła polegała na tym, że udawał się najprzód do synagogi i tam wyjaśniał zapowiedzi ST w odniesieniu do Jezusa (np. Dz 17, 1 nm.). Dz wiele razy podkreślają, że przyjście Chrystusa było zapowiedziane w ST, który wskazywał na Niego jako na Mesjasza. Nie można więc rozumieć ST jako czegoś, co zostało uzupełnione przez Ewangelie, ale co doprowadziło do Chrystusa. Wypowiedzi proroków i psalmów zapowiadały przyjście Me-

sjasza i dlatego Paweł głosi, że Jezus Chrystus jest wypełnieniem zapowiedzi ST. Paweł jednak idzie dalej. Uważa, że o przyjściu Jezusa Chrystusa mówiły nie tylko różne proroctwa mesjańskie, ale prawo zapowiadało Jego przyjście i przygotowywało je. Przy tym prawo według Pawła to szczególnie Pięcioksiąg Mojżeszowy, w którym zawierają się zasady postępowania. One to miały przygotować przyjście Jezusa Chrystusa.

Zadaniem prawa było przede wszystkim utrzymanie ludzi w napięciu oczekiwania na przyjście Mesjasza. O tyle miało ono sens, o ile urabiało człowieka na przyjęcie nowej rzeczywistości, jaka się objawiła w Mesjaszu. Prawo spełnia w ten sposób swój cel: nie istnieje samo dla siebie, ale jest pośrednikiem do szczególnej sprawiedliwości, która miała nadejść. Błędem Żydów było to, że zatrzymali się na prawie i w nim widzieli możliwość nabywania sprawiedliwości. Niektórzy z nich, zwłaszcza faryzeusze, utrzymywali, że zapowiedzi mesjańskie ST w dużym stopniu spełniły się w fakcie nadania prawa pod Synajem. Naród nie tylko uświadomił sobie wtedy swoją niezależność i odrębność, ale również uzyskał, jak sądzono, wytyczne, które same z siebie doprowadzą do doskonałej przyszłości, byleby tylko je zachowano. Spostrzeżenie to jest słuszne i przemawiają za nim te opisy, w których jest mowa o powracaniu do prawa. Taki aspekt zawiera się w opowiadaniu o Jozuem, odnawiającym przymierze i czytającym prawo, którego wszyscy postanawiają przestrzegać (Joz 24). Taki też rys widzieć można w opisie lektury prawa za Jozjasza (2 Krl 22—23) i za Ezdrasza (Neh 8—9). W przekonaniu Żydów prawo jest jedynym środkiem uzyskania sprawiedliwości.<sup>19</sup>

Paweł dostrzegał błędną interpretację prawa, nazywając ją grzechem analogicznym do błędu popełnianego przez pogan, którzy czcili bałwany i w ten sposób okłamywali samych siebie. Dostrzegali bowiem w rzeczach ręką uczynionych moce nadziemskie i przypisywali im takie możliwości, jakich z natury rzeczy nie można się było od nich spodziewać. Również Żydzi przypisywali prawu to, czego ono z natury rzeczy nie posiadało (*stoicheia tou kosmou* — por. Ga 4, 3; Kol 2, 8. 30).

Co więc znaczy prawo w pojęciu Pawłowym? Oznacza ono wolę Bożą, która zawiera wskazanie na Jezusa. W Jezusie do-

<sup>19</sup> Por. J. Bonsirven, *Textes rabbiniques des deux premiers siècles chrétiens pour servir à l'intelligence du Nouveau Testament*, Rome 1955 § 198. 11001; por. § 810.

strzeża Paweł nową postać prawa. Jest nią ten sam Bóg żywy, który był autorem praw zawartych w Torze Mojżesza. W Jezusie zamyka się niejako krąg jej oddziaływania: wyszła ona od Boga i do Boga prowadzi.<sup>20</sup> Wraz z prawem będącą wolą Bożą idzie w parze wypełnianie jego nakazów. Wydaje się, że Paweł wielokrotnie do tego nawiązuje. Uważa Jezusa za najwierniejszego wykonawcę prawa. Był On posłuszny prawu aż do śmierci; w najpełniejszym tego słowa znaczeniu zawierzył Ojcu, Dawcy prawa, także wtedy, gdy szedł na mękę. Przez Jego śmierć wszystko to, „co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha” (Rz 8, 4).

Znający prawo uczeni w Piśmie i faryzeusze głosili je i objaśniali, ale go nie wypełniali, co było ich największym grzechem. Postępowanie według prawa doprowadziłoby ich do Chrystusa, który wykonał je najpełniej, niejako personifikując w sobie. Do tego jednak uczeni w Piśmie nie doszli i w ten sposób nie wykonali prawa.<sup>21</sup> Prawo ogłoszone na Synaju nie było, według Prawodawcy, celem samym w sobie i dlatego nie dawało usprawiedliwienia. Uczynić mógł to jedynie Chrystus, który miał moc odkupić człowieka z grzechu. Dzięki uznaniu tej rzeczywistości każdy człowiek może wyrazić swą wiarę w jednego Boga, bez której nie miałyby prawa mówić do Boga „Ojcze” (por. Ga 3, 26; 4, 6).

#### ZAKOŃCZENIE

Stwierdziliśmy, że Paweł pouczał w sposób zdecydowany o właściwym celu prawa starotestamentalnego. W ten sposób rozumiejąc jego wypowiedzi, nie możemy się dopatrywać w nich jakiegokolwiek sprzeczności ze słowami Jezusa zanotowanymi w Ewangelii Mateusza o nienaruszalności prawa. Według św. Pawła Chrystus był najwierniejszym interpretatorem a zarazem wykonawcą prawa w przeciwieństwie do tych jego znawców, którzy byli mu niewierni w swoim postępowaniu. Jezus niejako identyfikował się z prawem, stał się jakby jego wyrazem, całkowitym wyjaśnieniem. Dlatego

<sup>20</sup> Por. R. Bring, *Christus und das Gesetz, Die Bedeutung des Gesetzes der Alten Testaments nach Paulus und sein Glauben an Christus*, Leiden 1969 s. 11.

<sup>21</sup> Por. W. Trilling, dz. cyt., s. 210 n.; H. Simonsen, *Die Auffassung vom Gesetz im Matthäusevangelium*. W: *Studien zum Neuen Testament und seiner Umwelt* (wyd. A. Fuchs), Linz 1977 s. 44—67.

na wszystkie przepisy zawarte w prawie należy patrzeć w Nám i przez Niego. Mają one wartość i należy ich przestrzegać o tyle, o ile weryfikują się w Chrystusie. Próby tej weryfikacji dokonał sam Jezus w wyjaśnieniu przepisów prawa, które przyszedł wypełnić, a nie znosić.

Logion Jesu über die Befolgung des Gesetzes  
des Alten Testaments (Mt 5, 17)

Zusammenfassung

Jesu Logion in Mt 5, 17 — trotz allen zahlreichen Lösungsversuche — bietet Interpretationsschwierigkeiten. Der Artikel befasst sich mit dem Problem aufs neue. Zuerst man erklärt, was die einzelnen wichtigen Begriffe und Worte im Logion bedeuten, dann geht es um verschiedene Texte, in denen diese Termine auftauchen. In der Analyse wird festgestellt, dass die Aussage Mt 5, 17 die These beinhaltet, nach welcher das Alte Testament nur eine vorbereitende Funktion gegenüber dem Neuen bietet. Diese Etappe ist nicht widersinnig mit dem, was das AT vorbereitet; sie bewegt sich auf derselben Linie und stimmt überein mit dem, das es vorhat. Jesus steht nicht im Gegensatz zum Gesetz, welches die Anfänge dazu gab, was er selbst zu vollziehen hatte. *Pleroun* bedeutet einerseits das „Ausfüllen“ alles dessen, was Anweisungen des AT vorbereitet haben; andererseits soll es seine „Unvollständigkeiten“ vervollkommen.

Über Mt 5, 17 geben Auskunft zahlreiche Aussagen Jesu, in denen er seine Stellung zur alttestamentlichen Äusserungen gibt. Am meisten beleuchten jedoch dieses Problem jene Stellen von Paulus, der zwar eine Freiheit vom alttestamentlichen Gesetz predigt und trotzdem beruft sich auf das Gesetz und fordert seine Befolgung. Er sieht eine zweifache Ebene der einen und derselben Sache: die Aufgabe des Gesetzes beruhte nämlich auf einer Aufrechterhaltung der Menschen in der Spannung auf das Kommen des Messias und deren Vorbereitung; deshalb im Jesus schliesst sich der Kreis der Gesetzesauswirkung.

Mit dem Problem ist jedoch die konkrete Erfüllung der alttestamentlichen Gebote verbunden. Diese Gebote verpflichten und ihr Befolgen ist in diesem Sinne ein Gehiss, dass sie in Christus ihre Verifikation finden. Einen Verifikationsversuch hat Jesus selbst vollbracht, indem er Erläuterungen zu den alttestamentlichen Geboten gegeben hat. Nicht darum ist er ja gekommen, um sie zunichte machen, sondern um sie zu erfüllen.

J. Łach